

**Karolina Czemplik**  
Uniwersytet Gdański

***Czasami zaskakujący, czasami zabawny, ale także  
oryginalny język relacji sportowych Zimowych Igrzysk  
Olimpijskich Soczi 2014***

Współczesne igrzyska olimpijskie wywodzą się z panhelleńskich igrzysk, odbywających się w cyklu czteroletnim ku czci boga Zeusa w pe-loponeskim mieście – Olimpji [Łanowski 2000: 8]. Starożytne igrzyska miały charakter zarówno imprezy sportowej, jak i święta religijnego – podczas ich trwania ogłaszano ogólnogrecki rozejm oraz wstrzymywano wojny na dwa miesiące, natomiast zwycięzcę nagradzano laurem olimpijskim i tytułem olympionika. Nowożytne igrzyska olimpijskie, choć pozbawione religijnego charakteru, cieszą się dużą popularnością wśród sportowców, jak również spośród wszystkich transmisji sportowych gromadzą przed odbiorcami telewizyjnymi największą widownię [Ostrowski 2007: 66–69]. Dla współczesnych zawodników zdobyty na igrzyskach medal ma przede wszystkim wartość symboliczną. Z jednej strony jest potwierdzeniem zwycięstwa w sportowej rywalizacji, z drugiej zaś – nagrodą za lata wyrzeczeń i miesiące morderczych treningów. Jego znaczenie dodatkowo podkreśla fakt, że tytuł mistrza olimpijskiego w danej konkurencji sportowej można zdobyć raz na cztery lata, w przeciwieństwie do innych trofeów, takich jak np. puchar świata, który zdobywany jest w corocznych cyklach zawodów.

Tegoroczne, dwudzieste drugie, Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w dniach 7–23 lutego 2014 roku<sup>1</sup> w Soczi, czyli, ku zaskoczeniu niektórych, w największym letnim kurorcie Rosji, położonym

---

<sup>1</sup> W dniu poprzedzającym ceremonię otwarcia, tj. 6 lutego 2014 r., odbyły się pierwsze zawody: rywalizacja drużynowa łyżwiarzy figurowych oraz kwalifikacje narciarskiego i snowboardowego slopestyle'u.

nad brzegiem Morza Czarnego, a od strony północno-wschodniej otoczonym przez góry Kaukaz [PWN III 303]. Zawodnicy rywalizowali w 98 konkurencjach w 15 dyscyplinach na obiektach sportowych położonych na terenie miasta-gospodarza i Krasnej Polany.

Przedmiotem artykułu jest analiza języka telewizyjnych relacji sportowych, czyli przekazów bezpośrednich, prowadzonych „na żywo”. Za Danutą Buttler wyodrębniono dwie odmiany języka: mówioną i pisaną. W odmianie mówionej wydziela się dwa podtypy: oficjalny i obiegowy, inaczej nazywany standardowym. Buttler umieściła telewizyjną relację sportową w podtypie oficjalnym, określonym jako styl publicystyczny [Buttler 1982: 67]. Natomiast Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Andrzej Kaliszewski i Wojciech Furman w pracy pt. *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język* umieścili relację sportową w obrębie gatunku dziennikarstwa informacyjnego, ponieważ jej celem jest przedstawienie wydarzeń rozgrywających się symultanicznie, a zatem takich, w których czas dziejącego się i transmitowanego wydarzenia jest tożsamy z czasem jego nadawania i odbioru [Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 32].

Autora relacji sportowej nazywamy sprawozdawcą lub komentatorem, mimo że mówi o wydarzeniach bieżących, których finał następuje razem z zakończeniem relacji [Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 44]. Nie należy jednak używać terminu *sprawozdawca* i *komentator* synonimicznie. Sprawozdawcą, czyli kimś, kto zdaje sprawę, powinniśmy nazywać sportowego dziennikarza radiowego, prowadzącego transmisję z wydarzeń, odbieraną przez odbiorcę przy pomocy słuchu. Natomiast komentatorem jest dziennikarz telewizyjny, który uzupełnia i analizuje obraz, jaki odbiorca odbiera przy pomocy wzroku [Ostrowski 2007: 14]. Za najwybitniejszych autorów relacji sportowych uznaje się Witolda Dobrowolskiego, Jana Ciszewskiego oraz Bohdana Tomaszewskiego, którzy sprawiali, że przekaz radiowy w ich wykonaniu był niezwykle barwny i oddziaływał na wyobraźnię słuchaczy, natomiast relacje telewizyjne nie były nużącymi głosowymi ilustracjami obrazu, ale przede wszystkim informowały odbiorcę nie o tym, co widzi, ale dlaczego widzi.

Relacja sportowa „na żywo” to specyficzna i spontaniczna forma komentarza, w której dziennikarzowi trudno posługiwać się absolutnie poprawnym językiem. Dziennikarze komentujący „na żywo” pozbawieni są, w przeciwieństwie do dziennikarzy prasowych, możliwości ciągłego zastanawiania się nad konstrukcją tekstu, a zatem możliwości wnoszenia poprawek [Ostrowski 2007: 161–162]. Język dziennikarstwa sportowego telewizyjnego różni się od języka dziennikarstwa sportowego prasowego przede wszystkim retoryką oraz użyciem środków stylistycznych i związków frazeologicznych. Natomiast oba mają wspólną leksykę [Ostrowski 2007: 162]. Nie oznacza to jednak, że komentator sportowy nie podlega wymogom kultury języka, wręcz przeciwnie, jest on zobowiązany prawnie do poprawnego mówienia zgodnie z przyjętymi w danej społeczności normami: „dziennikarz jest obowiązany: dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów” [Ustawa Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., z późniejszymi zmianami, Rozdz. 2: Prawa i obowiązki dziennikarzy, art. 12.1.3]. Jednak jak pokazuje praktyka, komentowanie wydarzeń „na żywo” usprawiedliwia krótkotrwałe posługiwanie się uzusem językowym, natomiast odbiorcy skłonni są wybaczyć dziennikarzom pewne niedoskonałości językowe i drobne potknięcia stylistyczne.

Za Andrzejem Markowskim wymieniono składniki kultury języka, które powinny być obecne w każdej wypowiedzi [Markowski 2006: 18–19]. Pierwszym z nich jest poprawność, czyli zgodność z przyjętymi normami językowymi, kolejnym sprawność, rozumiana jako odpowiedni dobór środków językowych, pozwalających najlepiej dotrzeć do odbiorcy. Trzeci składnik kultury języka to etyka słowa, a zatem właściwy, partnerski stosunek w relacji nadawca–odbiorca, ostatnim elementem jest estetyka słowa, czyli dostarczanie dodatnich wrażeń estetycznych. Dziennikarzom sportowym najbliższe jest do realizowania trzeciego składnika kultury języka – etyki słowa, ponieważ sport będący treścią transmisji jest bliski zarówno samemu komentatorowi, jak i odbiorcy. Najwięcej trudności przysparza poprawne realizowanie pierwszego oraz drugiego składnika kultury języka, czyli jego poprawności i sprawności.

Należy zauważyć również, że język każdej relacji sportowej realizuje następujące funkcje: komunikatywną, ekspresywną, perswazyjną, kreatywną, a także estetyczną, metajęzykową i poznawczą [Markowski 2000: 10–11]. Natomiast wśród najważniejszych cech relacji sportowej warto wymienić zarówno żywe oraz barwne opisywanie przebiegu wydarzeń, w którym emocje osoby przekazującej są eksponowane [Szulczewski 1964: 96], jak i pewne elementy reportażowe, takie jak: charakterystyka miejsca zdarzenia i postaci biorących w nim udział oraz narastanie napięcia zdarzenia równoległe z poznawaniem nowej rzeczywistości [Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 43].

Analizowany materiał językowy wyekscerpowano z telewizyjnych relacji poświęconych konkurencjom, w których Polacy odnieśli największe sukcesy. Wśród nich znalazły się zatem komentarze poświęcone łyżwiarstwu szybkemu<sup>2</sup> – biegowi indywidualnemu mężczyzn na dystansie 1500 m (mistrzem olimpijskim został Zbigniew Bródka), biegowi drużynowemu kobiet (srebrny medal otrzymały: Katarzyna Bachleda-Curuś, Natalia Czerwonka, Katarzyna Woźniak i Luiza Złotkowska) oraz biegowi drużynowemu mężczyzn (brązowy medal zdobyli: Zbigniew Bródka, Konrad Niedźwiedzki i Jan Szymański). Do analizy komentarzy relacjonujących biegi panczenistów włączona została również relacja z drużynowego biegu półfinałowego kobiet, która charakteryzowała się o wiele większą dramaturgią od ich biegu finałowego. Ponadto w analizowanym materiale językowym znalazły się komentarze z relacji skoków narciarskich<sup>3</sup>, w których zarówno w zawodach rozegranych na normalnej, jak i na dużej skoczni, złoto zdobył Kamil Stoch, oraz komentarz z relacji narciarskiego biegu indywidualnego kobiet na dystansie 10 km stylem klasycznym<sup>4</sup>, który wygrała

---

<sup>2</sup> Wszystkie wyścigi panczenistów i panczenistek komentował dla Telewizji Polskiej Piotr Dębowski [PD].

<sup>3</sup> Zarówno konkurs na normalnej, jak i na dużej skoczni, oraz rywalizację drużynową skoczków komentowali dla Telewizji Polskiej Włodzimierz Szaranowicz [WS] i Marek Rudziński [MR].

<sup>4</sup> Dla Telewizji Polskiej relację z tego biegu prowadzili Przemysław Babiarz [PB] i Marek Józwiak [MJ].

Justyna Kowalczyk. Materiał językowy obejmuje zatem siedem telewizyjnych relacji sportowych, a dokładnie tylko te sekwencje, w których polscy zawodnicy bezpośrednio rywalizowali. Zdecydowano się na takie szczegółowe zawężenie analizowanych fragmentów języka, ponieważ zawarte w nich komentarze dziennikarskie charakteryzowały się największą różnorodnością stylistyczną. Niniejsza analiza została również poświęcona wybranym aspektom językowym komentarzy sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem zwrotów zabawnych, śmiesznych czy zaskakujących, które uzyskano za pomocą wykorzystania rozmaitych środków stylistycznych, jak i nieświadomie popełnionych lapsusów.

Zebrany materiał językowy pozwolił wyróżnić aż dziesięć figur stylistycznych, występujących w analizowanych relacjach sportowych. Wśród nich znalazły się: metafory, hiperbole, porównania, personifikacje, powtórzenia, polisyndeton, pytania retoryczne, równoważniki zdań, a także kolokwializmy i wyrażenia potoczne oraz zdrobnienia.

Metafory, czyli wyrażenia, które otrzymały nowy sens dzięki połączeniu słów niezgodnie z ich podstawowym znaczeniem [STL 2008: 300–303], zostały wykorzystane w komentarzach wyścigów polskich panczenistów. I tak Zbigniew Bródka „ugasił ten olimpijski płomień nadziei rywali” [PD] swoim doskonałym przejazdem dystansu 1500 m. Natomiast podczas biegu drużynowego mężczyzn można było usłyszeć następujące komentarze: „ale ta przewaga [drużyny Kanadyjczyków] topnieje” [PD] oraz „a ich panczeny, gdzieś tam na tej lodowej tafli, pozostawiają teraz białoczerwone smugi” [PD].

Wśród hiperbol, czyli wyolbrzymień i przejawskawień cech opisywanych zjawisk [STL 2008: 197], znalazły się komentarze, odnoszące się do biegu drużynowego panczenistek: „to jest jakaś różnica kosmiczna, właściwie nieosiągalna” [PD] [żeby Polki pokonały reprezentantki Holandii]. Ten środek stylistyczny pojawił się również w relacji z biegu drużynowego panczenistów: „będziemy przeżywać wielkie nerwy, totalne emocje” [PD]. Natomiast przewaga punktowa Kamila Stocha nad pozostałymi rywalami

po zakończeniu konkursu na normalnej skoczni została skomentowana następująco: „jego przewaga na normalnej skoczni jest na prawdę gigantyczna” [WS].

W zgromadzonym materiale językowym wystąpiły ponadto porównania, czyli przedstawienia właściwości zjawiska poprzez wskazanie na jego podobieństwo do innego zjawiska [STL 2008: 411]. Te środki stylistyczne wykorzystano zarówno w komentarzu z relacji biegu drużynowego panczenistów: „trzeba pojechać po tym lodzie jak lodołamacz po Wiśle” [PD], jak i w relacji z rywalizacji panczenistek w biegu półfinałowym – „wymachują tymi rękoma jakby rozrzucały tutaj na lewo i prawo to srebro na lodzie” [PD].

Wśród personifikacji, czyli przedstawień tworów nieożywionych jako działających ludzkich postaci [STL 2008: 381], znalazły się również komentarze z relacji biegów polskich panczenistów. I tak szczęśliwy z powodu zwycięstwa Zbigniewa Bródki dziennikarz powiedział: „Domaniewice, Łowicz, cała Polska wstała z miejsc” [PD], zaś półfinałowe drużynowe biegi panczenistek skomentował następująco: „polskie łyżwiarstwo szybkie świętuje sukcesy na rosyjskiej ziemi” [PD] oraz „drugi medal polskich panczenów na igrzyskach olimpijskich w Soczi” [PD].

Powtórzenia, czyli wielokrotne występowanie tego samego elementu językowego po sobie [STL 2008: 425–426], znalazły się w komentarzach dotyczących indywidualnego biegu Zbigniewa Bródki – „jest, jest, jest pierwszy, prowadzi” [PD] oraz „dogania, dogania Holender [Koen Verweij] naszego reprezentanta” [PD], a także „Kto jest pierwszy? Polak, Polak, Polak, złoto, jest, złoty medal Zbigniewa Bródki” [PD]. Powtórzenia wystąpiły również w komentarzach z relacji biegu drużynowego panczenistów: „teraz wszystko się zaczyna, teraz wszystko się zdecyduje” [PD] oraz „ale czy zdążą, czy zdążą dogonić Kanadyjczyków?” [PD] i rywalizacji drużynowej panczenistek: „brawo, brawo dziewczyny” [PD]. Liczne powtórzenia wystąpiły ponadto w komentarzach dotyczących skoków Kamila Stocha. Ta figura stylistyczna pojawiła się zarówno w relacji ze zdobycia pierwszego medalu: „złoty medal, złoty medal, po prostu można zwariować

ze szczęścia” [WS], jak i w transmisji skoku oddanego w pierwszej serii rywalizacji na dużej skoczni: „fantastyczna forma, fantastyczna forma” [WS] czy „pięknie proszę Państwa, pięknie” [WS].

W analizowanym materiale językowym znalazły się także przykłady użycia polisyndetonu, pytania retorycznego oraz równoważnika zdania. Polisyndeton, czyli konstrukcja złożona z szeregu współrzędnych członów [STL 2008: 408], został zastosowany w komentarzu dotyczącym skoku Kamila Stocha w pierwszej serii zawodów rozegranych na dużej skoczni: „już jest podczas najazdu, już jest na progu, już jest w powietrzu” [WS]. Natomiast pytania retoryczne, czyli pytania, które nie są zadawane po to, aby uzyskać odpowiedź, ale po to, by wyrazić opinię lub przekonanie nadawcy [STL 2008: 457], pojawiły się w relacji z biegu indywidualnego polskiego panczenisty – Zbigniewa Bródki: „Matko jedyna, czy Państwo czują to drżenie rąk i serca? Czy Państwo stoją teraz przed telewizorami? Ciężko przecież usiedzieć, prawda?” [PD]. Autor tej wypowiedzi dokonał ponadto pomieszczenia sfery sacrum i profanum, co jest zjawiskiem charakterystycznym dla osób silnie zaangażowanych emocjonalnie w rywalizację zawodników. Z kolei w komentarzu z relacji zmagania olimpijskich z biegu drużynowego łyżwiarek szybkich znalazł się równoważnik zdania, czyli wyraz lub zespół wyrazów pełniący funkcję zdania i mający intonację zdania, ale pozbawiony osobowej formy orzeczenia – „Czy tak to się skończy? Szansa. Świetnie” [PD].

Kolokwializmy i wyrażenia potoczne wystąpiły w relacji z biegu półfinałowego panczenistek: „Rosjanki wyjechały się na 100% w walce w ćwierćfinale z Kanadyjkami o awans” [PD] oraz w transmisji skoku oddanego przez Kamila Stocha w pierwszej serii konkursu rozegranego na normalnej skoczni: „ależ odpalił raketę” [WS].

Zdrobnienia, które wyrażają emocjonalną ocenę mówiącego [STL 2008: 96], wykorzystano w komentarzach odnoszących się do Zbigniewa Bródki, którego komentator bardzo często nazywa „Zbyszkem” [PD], jak i Jana Szymańskiego – „Janka” [WS], a także do drużyny panczenistów – „chłopców” [PD] i drużyny żeńskiej, czyli „dziewczyn” [PD].



Przedstawione wyżej figury stylistyczne nie tworzą zamkniętego zbioru środków stylistycznych, jakimi posługują się komentatorzy transmisji sportowych. W zależności od telegraficzności, widowiskowości i specyfiki transmitowanej dyscypliny, a także od rodzaju retoryki oraz poziomu językowego danego dziennikarza, mogą pojawić się również inne figury stylistyczne, takie jak: archaizmy, cytaty, eufemizmy, ironie, oksymorony, onomatopeje, peryfrazy, synekdochy czy wykrzykniki. Należy jednak pamiętać, iż żaden komentator nie jest w stanie zastosować wszystkich środków stylistycznych podczas jednej transmisji.

Spośród omówionych relacji sportowych najbardziej produktywnymi komentarzami, w których zastosowano najwięcej różnych środków stylistycznych, okazały się transmisje poświęcone biegom łyżwiarskim. Mogło to mieć związek z bardzo wyrównanymi szansami w rywalizacji o olimpijskie medale, co skutkowało ekspresją językową komentatora. Natomiast najmniej produktywną relacją sportową był komentarz do biegu narciarskiego, który wygrała Justyna Kowalczyk. Być może ogromna przewaga Polki nad pozostałymi rywalkami przyczyniła się do tego, że komentatorzy skupili się, przez większość czasu nadawanej transmisji, na informowaniu widzów o czasach uzyskanych przez rywalki polskiej zawodniczki.

W wyekscerpowanym materiale językowym pojawiły się również lapsusy, czyli przejęzyczenia, błędy czy pomyłki popełnione w wypowiedzi wskutek nieuwagi lub roztargnienia [SWJP 2001: 454], które w sposób niezamierzony sprawiają, że wypowiedź komentatora nabiera cech komizmu. Andrzej Ostrowski zauważa jednak, że przyczyną ich występowania może być również, obok nieuwagi, roztargnienia i stresu, także konieczność nie tylko szybkiego mówienia, ale i błyskawicznego reagowania na wydarzenia, które prowadzą do utraty przez dziennikarza kontroli nad elementami wypowiedzi [Ostrowski 2007: 188].

W omówionym materiale językowym wystąpiły następujące rodzaje lapsusów: stylistyczne i składniowe, a także takie, które popełniono bezmyślnie. Najwięcej lapsusów stylistycznych oraz



składniowych, często połączonych z hiperbolami, pojawiło się w relacji z biegu Justyny Kowalczyk: „biegnąc łyżwą” [MJ] oraz „każde dwieście kolejnych metrów to jest ważna sprawa” [PB] czy „ona [Aino-Kaisa Saarinen] jest potwornie doświadczona na tym dystansie” [MJ], a także „to będą trudne minuty” [PB] i „to są teraz te dwa ciężkie kilometry” [MJ]. Komentarz do indywidualnego biegu Zbigniewa Bródki zawiera stylistyczne i składniowe lapsusy: „ta końcówka [biegu] Zbyszka na tym zakwaszeniu organizmu” [PD] oraz „Wiesław Kmiecik jest też złoty, bo przecież pracuje z nim od tylu lat, od tylu miesięcy” [PD]. Lapsus stworzony bezmyślnie wystąpił w komentarzu do biegu drużynowego łyżwiarzy szybkich: „Polacy jadą wolniej, wolniej, ale szybciej” [PD]<sup>5</sup>, jak i w komentarzu do drugiego skoku Kamila Stocha oddanego na normalnej skoczni: „złoto będzie za chwilę biało-czerwone” [MR].

Zaprezentowane wyżej przykłady lapsusów przyczyniają się do wzmocnienia dramaturgii oglądanej relacji sportowej. Ich śmieszność, czasem bezmyślność popełnianych błędów, przez chęć szybszego wyrażenia myśli, raczej nie pogarsza wizerunku komentatora. Lapsusy składają się bowiem na specyficzną i groteskową atmosferę komentarza telewizyjnego.

Poddany analizie materiał językowy, pochodzący z siedmiu telewizyjnych transmisji sportowych, okazał się stylistycznie zróżnicowany. Warto pamiętać, że stosowanie figur stylistycznych w transmisjach telewizyjnych „na żywo” często bywa zabiegiem ryzykownym. Ich nadmiar może sprawić wrażenie manieryzmu, jednak z drugiej strony – ich całkowity brak przyczyniłby się do tego, że transmisja stałaby się uboga i nudna.

Podsumowując, dziennikarze Telewizji Polskiej dostarczyli odbiorcom wielu zabawnych czy zaskakujących komentarzy. Oryginalność języka tych relacji przejawiała się w umiejętnym i niekonwencjonalnym posługiwaniu się rozmaitymi figurami stylistycznymi oraz nieświadomie popełnionymi lapsusami.

---

<sup>5</sup> Komentator chciał wyrazić, iż polscy panczeniści przejechali dane okrążenie wolniej niż wcześniejsze, lecz mimo gorszej prędkości, wyprzedzili słabnących Kanadyjczyków.

## Bibliografia

- Buttler D. [1982], *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język literacki i jego warianty*, Urbańczyk S. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Encyklopedia PWN w trzech tomach P–Ż* [2006], Krupa A. (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łanowski J. [2000], *Święte igrzyska olimpijskie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Markowski A. [2000], *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*, Reader's Digest Przegląd, Warszawa.
- Markowski A. [2006], *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ostrowski A. [2007], *Telewizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWO we Wrocławiu, Wrocław.
- Słownik terminów literackich* [2008], Sławiński J. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słownik współczesnego języka polskiego* [2001], Dunaj B. (red.), Reader's Digest Przegląd, Warszawa.
- Szulczewski M. [1976], *Publicystyka – problemy teorii i praktyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ustawa Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., z późniejszymi zmianami, Rozdz. 2: Prawa i obowiązki dziennikarzy, art. 12.1.3.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W. [2006], *Gatunki dziennikarskie: teoria, język, praktyka*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.